

## Hotelarze przeciwko stawkom za użytkowanie praw autorskich

2013-10-08

Zasady i kryteria, którymi powodował się Zespół Orzekający Komisji Prawa Autorskiego, ustalając obowiązującą od 10 lipca tabelę stawek zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi w zakresie odtwarzania, są zupełnie niezrozumiałe dla hotelarzy. Nikt z nimi ich nie konsultował. A skutki finansowe, spadające na hotele, są tak wielkie, że nikt przy zdrowych zmysłach przystać na nie się nie godzi.

Nie chodzi o to, by kwestionować opłaty wynikające z praw autorskich, one naturalnie należą się twórcom i wykonawcom. Ale, jak zauważa Krzysztof Wojtkiewicz, sekretarz generalny Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego podczas pierwszego dnia targów WorldHotel w Warszawie, "chodzi o to, aby były rozsądne, a nie dobijały branżę".

A stawki, jakie wynikają z decyzji podjętej przez stowarzyszenia zarządzające prawami autorskimi, w opinii hotelarzy są przejawem wyjątkowej pazerności, zakładają bowiem dwu-, a nawet trzykrotny wzrost kosztów za korzystanie z muzyki w pomieszczeniach hotelowych.

Mało tego - ustalone stawki zostały zróżnicowane w oparciu o hotelowy standard; obiekt mający więcej gwiazdek, ma płacić więcej za ten sam produkt. Dla hotelarzy to absurd. "Bo czym się różni produkt dostarczany do hotelu jedno- i pięciogwiazdkowego? Niczym! Wszyscy oglądają taką samą telewizję, słuchają przez radio tej samej muzyki. Poza tym płacimy za kota w worku, bo przecież nie mamy żadnego wpływu na ten produkt" - mówił Wojtkiewicz.

Z symulacji przygotowanej na użytek wewnętrzny środowiska branży hotelarskiej wynika, że np. w lobby hotelowym, w hotelu dwugwiazdkowym za muzykę w tle trzeba będzie zapłacić 600 zł miesięcznie, w trzygwiazdkowym - 840 zł a w czterogwiazdkowym - 1200 zł/miesiąc. Muzyka dostarczana przez odbiornik telewizyjny w pokojach, to opłata rzędu: 886 zł - w obiekcie dwugwiazdkowym i 100-pokojowym, 1239 zł - \*\*\*/100 pok., 1769 zł - \*\*\*\*/100 pok. Ale największe wrażenie robi symulacja wykonana przez Grupę Andels. Jej prezes, Andrzej Dowgiałło, podaje wyliczenia: "My musielibyśmy płacić w naszych obiektach milion złotych rocznie, to rozbój w biały dzień. Wzrosłyby bowiem koszty miesięczne z obecnych 15 tysięcy złotych, co już jest dużo, do 80 tysięcy złotych!".

Uderzające jest też to, że nasz polski hotelarski "haracz", będący następstwem uwzględniania praw autorskich, jest niewspółmiernie wysoki, zważywszy stawki w innych krajach europejskich. Bo w hotelu pięciogwiazdkowym w Polsce hotelarz do jednego pokoju będzie musiał dopłacić z tego tytułu 10 euro miesięcznie, podczas gdy w analogicznym standardzie w Niemczech - 2 euro, w Hiszpanii - 1,8 euro, w Wielkiej Brytanii - 1,4 euro, a we Francji - 75 eurocentów.

Wobec powyższego, hotelarze postanowili powołać konsorcjum, skupiające dużą reprezentację hoteli, które przeciwstawi się uzasadnieniu orzeczenia wydanego przez Zespół Orzekający Komisji Prawa Autorskiego, występując do sądu w niniejszej sprawie.